

Link do produktu: <https://quaestio.com.pl/ziebice-miasto-sw-gerzego-p-114.html>

Ziębice – miasto św. Jerzego

Cena	50,00 zł
Dostępność	Aktualnie niedostępny
Numer katalogowy	126
Podtytuł	Dzieje i kultura dawnej stolicy książęcej
Redakcja	Bogusław Czechowicz
Ilość stron	316
Format	157 x 229 mm
Oprawa	miękka
Miejsce i rok wydania	Wrocław 2010
ISBN	978-83-62571-04-8

Opis produktu

Historyk chcący wyrobić sobie jakiś pogląd na temat Ziębic uda się przede wszystkim do biblioteki, a jeśli będzie chciał wiedzę o mieście pogłębić – zajrzy do zasobów archiwalnych. Historyk sztuki, przechodząc ponad etapem rozpoznania bibliograficznego, skieruje swe kroki przede wszystkim do miasta, by obejrzeć jego zabytki. To, co oferują zarówno archiwa i biblioteki, jak i samo miasto oraz muzea mające w swych galeriach i magazynach dzieła z nim związane, nie jest zasobem małym. Wręcz przeciwnie – już przy pobieżnym oglądzie okazuje się, że dziedzictwo historyczne i kulturowe Ziębic – o ile to odróżnianie ma sens – jest imponujące. Gorzej z jego wykorzystaniem. Badacz i pasjonat ma do dyspozycji znakomitą monografię historyczną Ziębic pióra Franza Hartmanna sprzed nieco ponad stulecia (przypomnianą kilkanaście lat temu w niestety pełnym błędów przekładzie Marka Czaplńskiego) oraz kilka opracowań z zakresu dziejów kościelnych, zaś zainteresowany sztuką miasta może sięgnąć po w swoim czasie wyborną, ale silnie już zdezaktualizowaną książeczkę Mieczysława Złata sprzed blisko pół stulecia. W obu przypadkach mówimy o pracach sprzed wieku i pół wieku – to wystarczy, aby powstała kolejna książka, tym razem wygenerowana zbiorowym wysiłkiem badaczy różnych specjalności i epok, taka, która – w przeciwieństwie do wydawnictw zatytułowanych Münsterberger Land z 1930 r. oraz Ziębice z 1985 r. – spełniać będzie wymogi stawiane opracowaniom naukowym, gdzie jednym z istotnych elementów przekazu jest udokumentowanie stwierdzeń oraz formułowanie hipotez i przypuszczeń na racjonalnych, poddających się weryfikacji przesłankach. Przekaz taki nie musi być trudny dla zainteresowanego określonym zagadnieniem czytelnika niebędącego specjalistą – historykiem lub historykiem sztuki. Miejmy nadzieję, że niniejsza publikacja barier takich nie stwarza także w kwestii języka kilku prac – czeskiego. Jego ścisłe pokrewieństwo z polszczyzną na obszarze, na którym we wsi Brukalice przed blisko 800 laty pewien Czech wypowiedział do swej polskiej żony pierwsze zapisane zdanie w języku – podobno – polskim, powinno ośmielić do lektury prac badaczy z Pragi i Hradca Králové.